

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 5 (282)

Mierzeszyn, 2 lutego 2018 r.

ISSN 2082-0089 Rok 9



**WIELKI JUBILEUSZ 100. ROCZNICY URODZIN
PANI ANNY KORZENIECKIEJ Z MIERZESZYNA
1918 - 2 lutego - 2018**





ŻYCIORYS ANNY KORZENIECKIEJ

W setną rocznicę urodzin naszej Kochanej Mamy, Babci i Prababci pragniemy przypomnieć kilka wybranych momentów z Jej życia.

W Druskienikach, na Kresach Wschodnich, 2 lutego 1918 roku urodziła się nasza Kochana Jubilatka, jako najmłodsza z sześciorga dzieci. Urodziła się w rodzinie rybaka niemeńskiego - Antoniego Żukowskiego. Mama Jubilatki miała wówczas 48 lat. Tu wzrastała, uczyła się i śpiewała solo w chórze kościelnym, od szkolnej ławy, aż do zamążpójścia.

Mając 19 lat poznała na cmentarzu, w Dzień Zaduszny, Stefana Korzenieckiego - ułana IV Pułku Zaniemeńskiego. Połączyła ich miłość. W pięknym, neogotyckim kościele (wybudowanym na początku XX wieku) ślubowali, a następnie ochrzczili czworo dzieci, z których jedno zmarło.

Okres II wojny światowej, naprzemienną okupację rosyjską, niemiecką i ponownie rosyjską, przeżyli w Druskienikach. Trudny był to czas: niebywała walka o przeżycie, o żywność, stały lęk przed wywózką na Sybir lub do obozu koncentracyjnego. Wielkim tragicznym przeżyciem było wywiezienie przez Niemców, a następnie śmierć w obozie ukochanego ojca i szwagra. Drugi szwagier został wywieziony na Sybir, skąd nigdy nie powrócił.

Koniec wojny przyniósł zmianę granic Polski i była konieczność opuszczenia Druskienik. A Druskieniki (nazwa od litewskiego słowa Drusko - sól) to przepięknie położony kurort wśród sosnowych lasów, nad malowniczym Niemnem i Rotniczanką.

Walory lecznicze i piękno tego zakątka Polski docenili wielcy tego świata. Dekretem z 20 czerwca 1794 roku Król Stanisław August Poniatowski uznał Druskieniki jako miejscowość uzdrowiskową. Dom tu miała Eliza Orzeszkowa, przebywał Adam Mickiewicz, a na cmentarzu w Rotnicy spoczywają prochy Jana Czeczota. Opisywał je również Ignacy Kraszewski.

W kurorcie nad Niemnem reperował swoje zdrowie Marszałek Józef Piłsudski. Na Pogance stała willa Marszałka, gdzie wypoczywał i przyjmował gości. Nasza Jubilatka miała możliwość widzenia spacerującego Józefa Piłsudskiego. Ziemie nadniemeńskie były również areną walk powstańczych w 1863 roku oraz walk niepodległościowych w 1920 roku, a duch patriotyczny u Polaków był wielki. W Druskienikach w 1929 roku Hanka Ordonówna recytowała piękny wiersz Juliana Tuwima na

cześć Józefa Piłsudskiego. To miejsce na stałe pozostało w sercu i wspomnieniach naszej Kochanej Jubilatki.

W dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w 1946 roku transportem składającym się z 80 wagonów bydłych wyruszyli Kresowiaci do Polski. Opuścili swe domostwa, porzucili dawne życie, by dzieci mogły mówić i uczyć się w języku polskim, by w pełni czuć się Polakami. Tereny pozostawione włączono do Litwy.

Po 17 dniach ciężkiej podróży cała rodzina (w różnym wieku, od starej babci po ośmiomiesięczne dziecko) przybyła do Gdańska. Miasto było zrujnowane jak cały kraj. Życie po wojnie nie było łatwe. Aby pomóc mężowi w utrzymaniu rodziny nasza Mama podjęła pracę, którą kontynuowała przez 32 lata aż do emerytury. Wykonywana praca była ciężka, najpierw w fabryce, później lepsza jako magazynier.

Tak jak w każdej rodzinie były różne przeżycia, smutne i radosne. Dzieci: Adam, Irena i Alicja rosły, usamodzielniały się. Na świat przyszły wnuki (dwoje), a następnie prawnuki (dwoje). Los przyniósł także smutki: śmierć męża, syna, synowej, a później zięcia.

Odeszło wiele drogich, bardzo kochanych osób. Życie płynęło, raz wolniej, raz szybciej, aż przyszła jesień. W jesieni życia potrzebujemy więcej troski i pomocy ze strony bliskich. To sprawiło, że od wielu lat nasza Kochana Jubilatka mieszka u córki Ireny w Mierzeszynie. Jest aktywna, pomocna, potrzebna w naszej rodzinie. Kocha zwierzęta, szczególnie koty, dużo czyta i ogląda telewizję.

Po latach, w 2011 roku, w wieku 93 lat, odwiedziła ukochane Druskieniki, dzięki kochanemu wnukowi Aleksandrowi, który zorganizował rodzinną, sentymentalną wycieczkę.

Dziękujemy Bogu za sto lat życia Kochanej Mamy, Babci i Prababci. Życzymy Jubilatce bardzo dużo zdrowia, pogody ducha i dalszych lat życia.

IRENA BANASIK

„Starość wieńczy życie i jest czasem zniw tego, czego się nauczyliśmy, co przeżyliśmy, co zdołaliśmy i osiągnęliśmy, a także tego, co wycierpieliśmy i wytrzymaliśmy. Jak w końcowej partii wielkiej symfonii, te wielkie tematy współbrzmia potężnie”.

św. JAN PAWEŁ II





Gdańsk-Oliwa, 2 lutego 2018 r.

100 rocznica urodzin
SZANOWNEJ JUBILATKI
Anny KORZENIECKIEJ

to powód do wdzięczności wobec miłosiernego Boga za wszelkie otrzymane w życiu dobro.

Niech Pan Bóg otacza Czcigodną Jubilatkę swą miłością i troską, darząc źródłem łask przez najdłuższe lata, a Matka Przenajświętsza chroni płaszczem swej opieki w każdym kolejnym dniu życia.

W tym duchu udzielam całym sercem arcybiskupiego błogosławieństwa.



+ Stanisław Leszek Głódź
Arcybiskup
Metropolita Gdański





Serdeczne podziękowanie wraz z życzeniami
zdrowia i 100 lat życia składam
Sz. KS. Proboszczowi Cmentarzowi Sowińskiemu
za otuchową opiekę i comiesięczne wizyty
duszpasterskie.

Wszystkim Parafianom w Mierzeszynie
życzę Błogosławieństwa Bożego
i długich lat życia.

100 lat.
Anna Korzeniecka.



**Kościół Matki Boskiej Szkaplerznej w Druskienikach.
Kościół „rodzinny” pani Anny Korzenieckiej z domu Żukowskiej.**



FOTOGRAFIE JUBILATKI Z PRZEDWOJENNEGO ALBUMU



**Anna Żukowska (nazwisko panieńskie)
z przyszłym mężem Stefanem
Druskieniki 1936 rok**



Anna Żukowska - Druskieniki 1936 rok



**Anna Żukowska z koleżanką
Druskieniki 1936 rok**



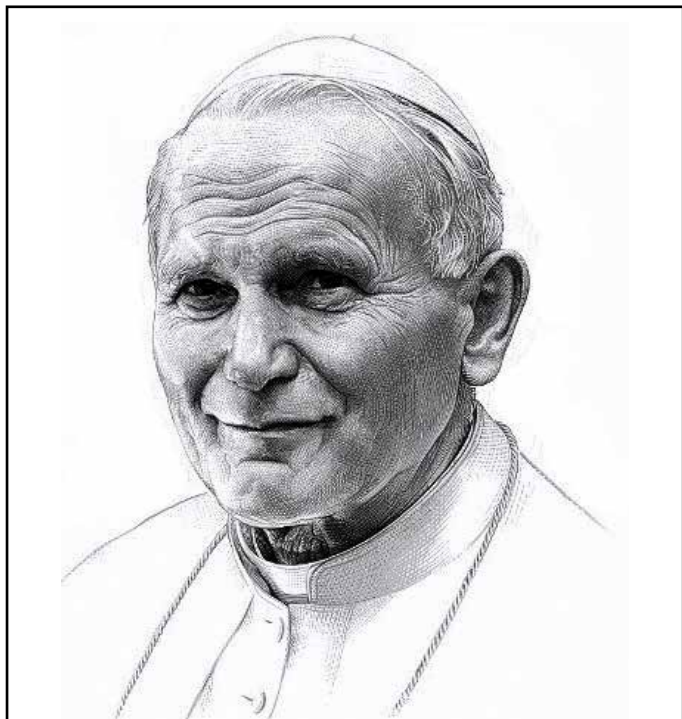
**Anna Korzeniecka z synem Adamem
Druskieniki 1939 rok**





Fragmenty Listu Ojca Świętego Jana Pawła II

„DO MOICH BRACI I SIÓSTR - LUDZI W PODESZŁYM WIEKU!”



Sam posunięty w latach, odczuwam potrzebę nawiązania dialogu z wami. Czynię to, dziękując najpierw Bogu za dary i dobrodziejstwa, jakich udzielał mi obficie aż do tej chwili. Przemierzam w pamięci kolejne etapy mojego życia. Myślą ogarniam też was, którzy «przeżyliście już czasów wiele» (por. Mdr 4, 13), drodzy ludzie starzy.

Drodzy Bracia i Siostry, jest naturalne w naszym wieku, że powracamy do przeszłości, aby dokonać swego bilansu. Takie spojrzenie wstecz pozwala na spokojniejszą i bardziej obiektywną ocenę ludzi i sytuacji, z jakimi zetknęliśmy się w życiu. Mijający czas zaciera kontury wydarzeń i łagodzi ich bolesne aspekty. Niestety, w życiu każdego człowieka wiele jest zgrzyotów i utrapień. Czasem są to problemy i cierpienia, które wystawiają na próbę jego odporność psycho-fizyczną, a nawet wstrząsają samymi podstawami wiary. Doświadczenie jednak poucza nas, że z pomocą łaski Bożej te codzienne trudy wspomagają często proces dojrzewania człowieka, hartując jego charakter.

Niezależnie od indywidualnych doświadczeń nasza refleksja skupia się przede wszystkim na problemie czasu, który nieubłaganie upływa. «Czas umyka bezpowrotnie» — pisał już starożytny poeta łaciński. Człowiek poddany jest czasowi: rodzi się i przemija w czasie. Dzień narodzin staje się pierwszą datą jego życia, a dzień śmierci ostatnią: alfa i omega, początek i koniec jego ziemskiego bytowania, jak podkreśla chrześcijańska tradycja,

umieszczając te litery greckiego alfabetu na kamieniach nagrobnych.

Chociaż jednak życie każdego z nas jest tak nietrwałe i kruche, pociesza nas myśl, że dzięki duszy duchowej przeżyjemy nawet własną śmierć. Wiara zaś otwiera przed nami «nadzieję, która zawieść nie może» (por. Rz 5,5), wskazując perspektywę zmartwychwstania na końcu czasów. Nie bez powodu Kościół w Wigilię Paschalną używa tych samych liter jako symbolu Chrystusa żyjącego wczoraj, dziś i na wieki: «Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność». Chociaż życie ludzkie jest poddane rygorom czasu, Chrystus otwiera przed nim horyzont nieśmiertelności. On sam «stał się człowiekiem pośród ludzi, aby zjednoczyć początek z końcem, to znaczy człowieka z Bogiem».

Zwracając się do ludzi starych, zdaję sobie sprawę, że mówię do tych i o tych, którzy przeszli już długą drogę (por. Mdr 4, 13). Mówię do swoich rówieśników, mogę więc szukać jakiejś analogii we własnym życiu. Życie nasze, drodzy Bracia i Siostry, zostało wpisane przez Opatrzność w dwudziesty wiek, który przejął po swoim poprzedniku wieloraki spadek i był świadkiem wielu niezwykłych wydarzeń.

Czym jest starość? Czasem mówi się o niej jako o jesieni życia — tak pisał już Ciceron — przez analogię do pór roku, następujących kolejno po sobie w życiu przyrody. Widzimy, jak w ciągu roku zmienia się otaczający nas świat, gdy patrzymy na góry i równiny, pola i doliny, lasy, rośliny i drzewa. Istnieje bliskie podobieństwo między rytmem biologicznym człowieka a cyklami życia przyrody, której i on jest częścią.

Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególnie tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego.

«Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca» (Kpł 19,32). Czczyć ludzi starych znaczy spełniać trojaką powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety.

Wszyscy znamy ludzi starych, którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha. Tych, którzy się z nimi stykają, potrafią słowem pobudzać do działania, dodając otuchy własnym przykładem.

Chrześcijańska wspólnota może wiele skorzystać dzięki obecności osób w podeszłym wieku. Mam na myśli zwłaszcza sferę ewangelizacji: jej skuteczność nie zależy w głównej mierze od sprawnego działania. W jakże wielu rodzinach wnuki poznają podstawy wiary dzięki dziadkom!

Drodzy ludzie starzy, trapieni przez kłopoty ze





zdrowiem lub problemy innego rodzaju, jestem całym sercem z wami. Kiedy Bóg przyzwala, abyśmy cierpieli z powodu choroby, samotności lub z innych przyczyn związanych z podeszłym wiekiem, zawsze obdarza nas też łaską i mocą, byśmy z jeszcze większą miłością włączali się w ofiarę Jego Syna i głębiej uczestniczyli w realizacji Jego zbawczego zamysłu. Możemy być pewni, że On jest Ojcem bogatym w miłość i miłosierdzie!

Pamiętam zwłaszcza o was, wdowcy i wdowy. Kościół nadal was potrzebuje. Wysoko ceni sobie przysługi, jakie nadal jesteście gotowi mu oddawać w różnych dziedzinach apostolatu, liczy na wasz wkład wytrwałej modlitwy, oczekuje waszych wyważonych rad i wzbogaca się dzięki ewangelicznemu świadectwu, jakie składacie każdego dnia.

Życzę wam, drodzy Bracia i Siostry w podeszłym wieku, abyście pogodnie przeżywali lata, które Bóg przeznaczył każdemu z was, pragnę zarazem bardzo otwarcie podzielić się z wami uczuciami, jakich doznaję u schyłku mego życia.

Zarazem jednak głębokim pokojem napelnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie — z życia do życia! Dlatego wypowiadam często — i bez najmniejszego odcienia smutku — modlitwę, którą kapłan odmawia po liturgii eucharystycznej: *In hora mortis meae voca me, et iube me venire ad te* — w godzinie śmierci wezwij mnie i każ mi przyjść do Ciebie. Jest to modlitwa chrześcijańskiej nadziei, która w niczym nie umniejsza radości obecnej chwili, a przyszłość zawiera opiece Bożej dobroci.

Iube me venire ad te: jest to najgłębsze pragnienie ludzkiego serca, nawet wówczas, gdy człowiek nie jest tego świadomy.

Pozwól, o Panie życia, abyśmy to sobie wyraźnie uświadomili i umieli cieszyć się każdym etapem naszego życia jako darem niosącym bogate obietnice na przyszłość.

Spraw, byśmy z miłością przyjmowali Twoją wolę, zawierając się każdego dnia Twoim miłosiernym dłoniom.

Gdy zaś nadejdzie chwila ostatecznego „przejścia”, pozwól, abyśmy umieli ją powitać z pokojem w sercu, nie żałując niczego, co przyjdzie nam porzucić. Kiedy bowiem po długim poszukiwaniu spotkamy Ciebie, odnajdziemy też wszystkie prawdziwe wartości, jakich zaznaliśmy na ziemi, a także tych, którzy poprzedzili nas w znaku wiary i nadziei.

Maryjo, Matko ludzkości pielgrzymującej, módl się za nami «teraz i w godzinie śmierci naszej». Spraw, byśmy byli zawsze blisko Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, a naszego Brata, Pana życia i chwały. Amen!

Watykan, dnia 1 października 1999

papież JAN PAWEŁ II

Droga pani Anno!

Dziś, 2 lutego 2018 roku, w dniu Twoich setnych urodzin, także i ja łączę się z gestem serdecznych życzeń. Te życzenia wiąże, oczywiście z modlitwą tą prywatną, ale także eucharystyczną podczas Mszy świętej w niedzielę, 4 lutego 2018 roku o godz. 11.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie. Msza święta zawsze pozostaje najpiękniejszym spotkaniem człowieka z naszym Panem Jezusem Chrystusem. On, nasz Zbawiciel, zawsze towarzyszy Ci w Twojej pięknej życiowej drodze – poczynając od Druskienik, przez Gdańsk aż do tego pięknego miejsca w Mierzeszynie, w atmosferze ciepła rodzinnego. Nasze rodziny zawsze pozostają mocnym oparciem życiowym.

Pani Anno, proszę o przyjęcie mojego zapewnienia modlitewnego, które składam przed Bogiem w Twojej intencji. Proszę o przyjęcie także zwykłych serdecznych życzeń. Niech Boże Błogosławieństwo będzie dla Ciebie siłą na dalszy okres życia a opieka Matki Bożej, Tej, która świeci dla nas w Ostrej Bramie, ukazuje Ci zawsze tę najpiękniejszą drogę do naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest jedyną drogą, prawdą i życiem człowieka. Szczęść Boże!

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

proboszcz Parafii św. Bartłomieja Apostoła
w Mierzeszynie

Mierzeszyn, w święto Matki Bożej Gromnicznej 2018 roku





„Mierzeszyńska rodzina” pani Anny Korzenieckiej. Górny rząd od lewej: pan Aleksander Banasik (wnuk jubilatki), pani Beata Banasik (żona Aleksandra), pan Stanisław Banasik (zięć jubilatki). Dolny rząd od lewej: Aleksandra Banasik (prawnuczka jubilatki, córka Beaty i Aleksandra), pani Anna Korzeniecka (jubilatka) oraz pani Irena Banasik (córka jubilatki, żona Stanisława i matka Aleksandra). Fotografia została wykonana 13 stycznia 2018 roku.

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzezińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.